

Inspekcja Pracy na tropie

29 września 2011

Rośnie liczba pracodawców, których inspekcja pracy podejrzewa o fałszerstwa. Podrabiane są m.in. ewidencja czasu pracy i zaświadczenia lekarskie.

W ciągu ubiegłego roku o 1/3 wzrosła liczba zawiadomień kierowanych przez inspektorów pracy do prokuratury o podejrzeniu popełnienia takiego przestępstwa przez pracodawców, informuje „Dziennik Gazeta Prawna”.

Część pracodawców nie zdaje sobie sprawy, że fałszowanie dokumentacji lub podawanie w niej nieprawdziwych danych nie jest zwykłym wykroczeniem, ale przestępstwem zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat pięciu. Co więcej, od 8 sierpnia zawiadomienia inspektorów pracy o podejrzeniu popełnienia przestępstwa mogą być skuteczniejsze. Zmieniła się bowiem procedura umarzania takich spraw.

Pracodawcy najczęściej poświadczają nieprawdę w ewidencji czasu pracy, bo chcą uniknąć wykazania pracy w godzinach nadliczbowych. Zdarza się, że prowadzą podwójną ewidencję.

Za fałszowanie dokumentacji pracowniczej mogą odpowiadać nie tylko pracodawcy. Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa skazał na cztery miesiące pozbawienia wolności (w zawieszeniu na dwa lata) osobę prowadzącą szkolenie bhp, która niezgodnie z prawdą poświadczyła uczestnictwo w nim niektórych pracowników.

Sprawdzeni mogą być także lekarze.

– Na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu oraz grzywnę w wysokości 2 tys. zł skazany został lekarz, który wydał zaświadczenia o zdolności do pracy kilkunastu pracownikom bez przeprowadzania badań – mówi Kamil Kałużny, rzecznik Okręgowego Inspektoratu Pracy w Łodzi.

Lekarz musiał zwrócić kwotę wręczonej za to łapówki (300 zł) i pokryć koszty procesu (520 zł).

Źródło: [Nowy Obywatel](#)